

Prof. dr hab. Elżbieta Jabłońska

dziedzina: sztuka

dyscyplina: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki

Katedra Rysunku

Wydział Sztuk Pięknych

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Recenzja rozprawy doktorskiej

Pani mgr Alicji Bielawskiej

sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuki,
w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki
wszczętym przez Radę Naukową ds. stopni w dziedzinie sztuki
Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

Recenzja sporządzona w związku z uchwałą nr 3/2022 Rady Naukowej ds. Stopni w dziedzinie sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku z dnia 19 stycznia 2022 roku w sprawie powołania recenzentów rozprawy doktorskiej w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora mgr Alicji Bielawskiej.

Podstawowe dane o kandydatce

Pani Alicja Bielawska (ur. w 1980 roku w Warszawie) jest absolwentką Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie w latach 1999 – 2005 studiowała historię sztuki oraz studiów licencjackich, które realizowała w latach 2005 – 2009 w Gerrit Rietveld Academy w Amsterdamie.

Kolejny etap swojej edukacji rozpoczęła w roku 2018 podejmując kształcenie w ramach Międzywydziałowych Środowiskowych Studiów Doktoranckich na Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku czego efektem jest przedłożona do recenzji rozprawa doktorska.

Przedstawiona przez kandydatkę praca doktorska zatytułowana *Poszerzanie przestrzeni codzienności* powstała we współpracy z prof. dr hab. Katarzyną Józefowicz pełniącą obowiązki promotorki.

Ocena działalności artystycznej i dorobku twórczego

Od wielu lat z dużym zainteresowaniem obserwuję twórczość Alicji Bielawskiej. Szczególnie doceniam wyjątkową uważność z jaką patrzy na otaczającą ją bezpośrednio rzeczywistość. Sposób w jaki artystka porusza się w świecie znanych nam doskonale przedmiotów i rzeczy oraz stosowane przez nią formy zapożyczeń, to efekt nie tylko niezwykle czułego spojrzenia na codzienność, ale również poparta wiedzą i doświadczeniem twórczym analiza materialności. Operując w swoich pracach elementami wyjętymi z rzeczywistości artystka zaprasza do pozornie rozpoznawalnej sytuacji, dzięki czemu uczestnicy i uczestniczki kreowanych przez nią zdarzeń czują się w niech bezpiecznie. Stwarzane przez nią światy zdają się być rzeczywistością równoległą, odrobinę przemodelowaną, z delikatnymi przesunięciami akcentów kolorystycznych i zaburzeniami skali, rzeczywistością znaną i nieznaną zarazem. Wieloelementowe instalacje, które wypełniają, a właściwie organizują na nowo przestrzenie galerijne, dzięki zastosowanym materiałom wciągają i zawłaszczają publiczność. Zachęcają do szerokiego oglądu pojedynczych obiektów z możliwie wielu, różnych perspektyw. Każda z rzeźb stanowi niezależny byt, który wpływa na sąsiadujące z nią pozostałe elementy tej choreograficznej układanki, utrzymując dość swobodną relację pomiędzy. W ten sposób artystka tworzy konstelacje rzeźb czy też krajobrazy przedmiotów, które stanowią kolejne punkty na mapie wykreowanego przez nią świata.

„Jej sztuka jest zaproszeniem w przestrzeń przedmiotów, których przeznaczenie musimy dookreślić sami, jest użytkowa do użytku przeczuwanego i potencjalnego, który może przynieść nieznaną i niezapowiedzianą radość. Ale też satysfakcję z intelektualnego odnalezienia, odczytania i użycia” napisał w roku 2013 Wojciech Kozłowski we wstępie do katalogu towarzyszącego jej indywidualnej wystawie *Kiedy rzeczy znajdą swoje miejsce* w zielonogórskim BWA. To stwierdzenie po latach wciąż wydaje się aktualne, ponieważ artystka konsekwentnie bada relacje człowieka z przedmiotem. Skrupulatnie analizuje możliwości wielorakiej percepcji przedmiotu w kontekście pamięci.

Koncentrując się na funkcjonowaniu rzeźby wobec przestrzeni, poddaje analizie również jej materialność czego efektem są prace o zmiennej gęstości, fakturze, konfiguracji i barwie. Repertuar stosowanych w jej rzeźbiarskiej praktyce tworzyw zmieniał się na przestrzeni lat. Zaczynając od gotowych materiałów jak okleiny drewnopodobne, okładziny czy linoleum, aktualnie artystka ogranicza się do ceramiki i tkanin (od poliestru do wełny), które funkcjonują w kontekście metalowych lub aluminiowych, malowanych konstrukcji.

Kolejnym ważnym elementem, który doskonale dopełnia i aktywizuje obraz całości jest kolor. Używany z dużą swobodą, bez ograniczeń i limitów ale z zachowaniem pierwotnego planu i założeń prezentacji tak bliskich teoriom Katarzyny Kobro zawartych w dziele *Kompozycja przestrzeni. Obliczenia rytmu czasoprzestrzennego*, do których artystka odnosi się w swojej dysertacji.

„Bryła, podzielona na poszczególne płaszczyzny kolorowe, staje się dla nas niedostrzegalna, ponieważ widzimy nie bryłę, lecz dzielące ją płaszczyzny kolorowe. Im większa jest ilość kolorów, tym łatwiej w nich ukrywamy bryłę. Każdy kolor ma swoją siłę uderzeń, odmienną od siły innych kolorów. Każdy kolor ma swój odmienny wyraz energii(...)” tak o kolorze pisała Kobro w roku 1931 w wyżej wymienionej publikacji opracowanej wspólnie z mężem Władysławem Strzemińskim.

Prowadzone przez autorkę subtelne doświadczenia z formą, badanie potencjału obiektów rzeźbiarskich w kontekście i wobec przestrzeni znalazły też wyraz w kolejnych realizacjach. Mam tu na myśli prace rysunkowe. Linearne, uproszczone, ascetyczne formy ocierające się niekiedy o abstrakcję stanowią równoważny element autorskiej opowieści o przedmiotach i rzeczach.

Wyseparowane i oddzielne, choć w domyśle stanowiące fragmenty rozbudowanej strukturalnie rzeczywistości. Rysunki Alicji Bielawskiej to badanie możliwości stwarzania rzeczy od podstaw, niezmiennie podnoszenie rangi pospolitych gestów i podstawowych przedmiotów, to niekończąca się łagodna refleksja nad wybranymi fragmentami rzeczywistości.

Przekładając na język wizualny zaobserwowane bądź doświadczane zjawiska, potoczną materialność, artystka używa również fotografii analogowej. Zamyka w chwilowej, doskonale skadrowanej sekwencji świat jej bliski, dostrzeżony, jednoznacznie określony, pozornie banalny lecz wciąż stanowiący najważniejszą i niewyczerpaną przestrzeń eksploracji. W ten sposób powstają charakterystyczne kompozycje będące rodzajem notatek terenowych skoncentrowanych na wizualnym, fragmentarycznym zapisie wybranego miejsca.

Alicja Bielawska to artystka wybitna, niezwykle doświadczona i wyjątkowo kreatywna. W trakcie kilkunastoletniej działalności twórczej konsekwentnie rozwijała swoje osobiste odkrycia w obszarze sztuki rozbudowując szeroko rozumiany warsztat rzeźbiarski, rysunkowy i fotograficzny. Jej sztuka jest rozpoznawalna, niepowtarzalna i odrębna, na stałe wpisana do grona najciekawszych twórczych osiągnięć w obszarze polskiej sztuki współczesnej, często analizowana i komentowana. Przedstawiona w portfolio imponująca lista wystaw indywidualnych (21), zbiorowych (47), działań performatywnych (5), projektów opartych na kolektywnej współpracy (8) i innych realizacji (12) świadczy o wyjątkowej aktywności artystki, jej nieustannym zaangażowaniu i niezwyklej pracowitości, a przede wszystkim wewnętrznym „przymusie” tworzenia. Wśród tych wielu upublicznień w znaczących galeriach w Polsce i za granicą, których pełna lista jest dołączona do zestawu dokumentów, warto wspomnieć wystawy indywidualne takie jak: *Obroty rzeczy*, CSW Zamek Ujazdowski, Warszawa (2010 rok), *Przybrane kształty*, Galeria Arsenał, Białystok (2012 rok), wspomniana wcześniej *Kiedy rzeczy znajdą swoje miejsce*, Galeria BWA, Zielona Góra (2013 rok), *Line on a Walk*, Akademe Schloss Solitude, Stuttgart (2015 rok), *Poza oczekiwaniem* (z Kathi Hofer), Austrackie Forum Kultury, Warszawa (2016 rok), *Jeśli nie tutaj, gdzie?*, Galeria Labirynt, Lublin (2017 rok), *Wycinanki* (z Haliną Bielawską), Wolskie Centrum Kultury, Warszawa (2019 rok), *Uśpione trajektorie*, Galeria Sztuki Współczesnej BWA, Katowice (2020 rok) czy zeszłoroczny pokaz w bydgoskiej Galerii Miejskiej BWA *Ćwiczenia z przeplatania czasów i miejsc*,

który miałam szansę zobaczyć, a właściwie doświadczyć. Wśród bardzo dużej ilości wystaw zbiorowych wymienię tylko udział w projekcie „*Dom odziany. Dostrajanie się do sezonowej wyobraźni*” w ramach prezentacji Pawilonu Polskiego na Biennale Designu w Londynie.

Ten kooperatywnie, wraz z Grupą Centrala, przygotowany pokaz gdzie, jak pisał Karol Sienkiewicz w artykule *Spojrzenie zza kotary* (w Dwutygodniku), *rozwinęła się przyjaźń artystki z tkaniną* jest też przykładem działań opartych na współpracy, których Alicja Bielawska ma w swoim dorobku znacznie więcej. Oprócz wspomnianych projektów kolektywnych, są to również współdziałania scenograficzne (z Kristiną Aglają Skaldiną w pracy *Miękki grunt* z 2016 roku, z Magdaleną Wolnicką i Dianą Kubicz w *Działaniach z kształtami* z 2017 roku, z Kamą Królikowską i Magdaleną Wolnicką w *Uśpionych trajektoriach* z 2020 roku)

Wybitne osiągnięcia artystki w obszarze sztuki zostały również docenione przez polskie i zagraniczne gremia eksperckie, czego potwierdzeniem są nominacje do najważniejszych nagród dla twórczyni i twórców młodego pokolenia jak *Spojrzenia – Nagroda Deutsche Bank* (2015) czy *Paszporty Polityki* (2016), liczne stypendia: *Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego* (2012), *Startstypendium, Mondriaan Fonds, Holandia* (2012 – 2013), *Młoda Polska, stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego* (2014) oraz pobyty rezydencyjne w Niemczech, Litwie i Polsce.

Praca dydaktyczna.

W ramach studiów doktoranckich mgr Alicja Bielawska, przeprowadziła wykłady dla: studentów I roku kierunku Tkanina i Stylizacja Wnętrz Wydział Sztuk Projektowych, Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, wykład dla studentów III i V roku Reżyserii Dźwięku Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie, wykład dla studentów III roku studiów licencjackim, Wydziału Sztuki Mediów, Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, wykład dla studentów I roku studiów magisterskich, Wydziału Sztuki Mediów, Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Jest również wykładowczynią w School of Form Uniwersytetu SWPS w Warszawie.

Działania doktorantki w obszarze edukacji to również liczne warsztaty (m.in. Galeria BWA w Katowicach, Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie) i wykłady autorskie przeprowadzone na uczelniach, w galeriach i muzeach (BWA w Tarnowie, Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, Fundacja Tytano w Krakowie, Muzeum Sztuki w Łodzi, Collegium Civitas w Warszawie).

Od 2012 roku artystka prowadzi również zajęcia dla młodzieży w Fundacji Atelier, które w jednej z publikacji komentuje: „*Zależy mi, aby moi uczniowie zaczęli myśleć bardziej abstrakcyjnie. Aby wyszli poza dosłowność, która niestety w polskich szkołach jest dominująca. Pracujemy z trójwymiarowymi pracami, rysunkiem czy fotografią i łączymy różne media.*”

(<https://miejsceartysty.pl/portfolio/alicia-bielawska/>)

Umiejętność podzielenia się własnym doświadczeniem i zaangażowana praca na rzecz

upowszechniania sztuki, a także umiejętne kształcenie artystyczne młodych osób to czynniki niezbędne w pracy dydaktycznej, która znacząco wpływa na ogólny poziom kształcenia artystycznego w Polsce.

Ocena rozprawy i pracy doktorskiej.

Przedstawiona przez doktorantkę praca *Poszerzanie przestrzeni codzienności* składa się z części teoretycznej oraz towarzyszącej jej równolegle, wieloelementowej pracy artystycznej. Część pisemna rozprawy została podzielona na dziesięć rozdziałów: *Rzeźba w przestrzeni, Przestrzeń ujęta w nawias, Gesty codzienności, Doświadczenie codzienności, Kształty codzienne, Przedmioty – to co wyłania się z codzienności, Studium miejsca, Przeplatające się materie, Materia codzienności, Wiersze*, które autorka poprzedziła wstępem oraz zakończyła puentującym całość zdaniem, które warto przytoczyć w tym miejscu: *kiedy już wyjdziemy poza utarte ścieżki naszej percepcji i spojrzymy na rzeczy z innej perspektywy, będziemy mogli zatrzymać się na chwilę i poczuć nierówną miękkość starej kanapy i zimne ścianki filiżanki*.

Sztuka jako przestrzeń wolności, umożliwia nam ciągłe poszerzanie nieograniczonego już od dawna pola refleksji nad rzeczywistością. Tym samym oblige nas do rozbudowywania zestawu narzędzi dzięki którym możemy te procesy zapisywać, dokumentować, a następnie poddawać analizie. Koncentrując, tak jednoznacznie, swoją uwagę i podejmowane działania twórcze w obszarze codziennego doświadczenia, Alicja Bielawska zdecydowała się na dość trudne zadanie. Mamy bowiem w pamięci niezliczoną ilość artystów i artystek, które eksplorowały prozę i banał naszej egzystencji, ze wszystkim co można w niej zawrzeć, zmieścić, a nawet upchnąć. Od rutyny naszych zachowań, przez możliwe, czasem skrajne interpretacje pozornie zwyczajnej materii, która nas otacza, aż do powszechności naszej refleksji na ten temat. Jednak niezależnie od nieskończonej ilości analiz powstałych we wszystkich możliwych dziedzinach, każde nasze doświadczenie jest dogłębnie osobiste, jednostkowe i odmienne, a przez to istotne. Dlatego pomijając obrazy, które tłoczą się w naszej pamięci (na drugim krańcu tej wspomnianej przez autorkę ścieżki percepcji, niejako w rewersie wciąż widzę prace Mony Hatoum, nieporównywalne choć w zasadzie dotyczące tego samego – codzienności, zwykłych przedmiotów w kontekście przestrzeni, cielesności i tak dalece odmiennego doświadczenia. Przedmioty domowe użyte z uważnością, precyzyjnie umieszczone w przestrzeni, wypełniające ją treścią o przemocy, niebezpieczeństwie, rozpadzie posuniętym do granic odradzania się, jak w pracy *HomeBound* z 2000 roku. Na kolejnym krańcu pojawiają się Abraham Cruzvillegas, Tony Creig i inni.) potrzebujemy i szukamy wciąż nowych rozwiązań, ustawień, analiz, przewartościowań, które odkryją przed nami kolejne warstwy zmieniającej się wciąż rzeczywistości. Dlatego tak ważne jest niestrudzone i ciągłe *poszerzanie przestrzeni codzienności*, tym bardziej

gdy dotyczy ona sztuki ujętej w kontekście opracowań historycznych (np. w obszarze architektury, choreografii) i w dialogu z twórczością innych artystek jak Katarzyna Kobro, Jessika Stockholder, Thei Djordjadze, czy choreografek, zaproszonych do współpracy jak Magda Ptasznik i Maria Stokłosa.

„Rzeźba jest wyłącznie kształtowaniem formy w przestrzeni. Rzeźba zwraca się do wszystkich ludzi i przemawia do nich w sposób jednakowy. Jej mową jest forma i przestrzeń. Stąd wynika obiektywizm najekonomiczniejszego wyrazu formy. Nie ma kilku rozwiązań; jest jedno – najkrótsze i najwłaściwsze. Rzeźba stanowi część przestrzeni, w jakiej się znajduje. Dlatego nie powinna być od niej odłączona. Rzeźba wchodzi w przestrzeń, a przestrzeń w nią.” tak w roku 1929 pisała o wzajemnej relacji rzeźby i przestrzeni Katarzyna Kobro w miesięczniku literackim Europa, wydawanym w Warszawie przez Stanisława Baczyńskiego. Ten kontekst sztuki Kobro, której odkrywczość w modernistycznym podejściu do zagadnień rzeźby i przestrzeni doceniono stosunkowo późno, jest wyjątkowo celny w przypadku twórczości Alicji Bielawskiej, która poświęca artystce część swojej pracy teoretycznej. Ta fascynacja twórczością, a także ideą rzeźby w przestrzeni i koncepcją rytmu czasoprzestrzennego jest doskonale zauważalna w pracach doktorantki, które idealnie odwzorowują postulowaną przez Kobro *„Łączność rzeźby z przestrzenią, nasycenie przestrzeni rzeźbą, wtopienie rzeźby w przestrzeń i powiązanie jej z przestrzenią (...)”* (w *Kompozycja przestrzeni. Obliczenia rytmu czasoprzestrzennego.*).

Dokładnie tak postrzegam dotychczasowe prace artystki jak i te, które wskazała w części artystycznej rozprawy doktorskiej. Obiekty wpisane w charakterystyczną przestrzeń Art Inkubator Goyki 3, w zabytkowej, historycznej willi, pałacyku z 1894 r, który spełniał funkcję domu, był miejscem zamieszkania rodziny inwestora Friedricha Wilhelma Jünckego, zyskują zupełnie nowy wymiar symboliczny. Tkaniny, umieszczone na pomalowanych stalowych konstrukcjach wywodzących się z rysunków, tak odmienne, a nawet odległe w swojej materialności, strukturze i barwie, jedno w formie półprzezroczystych jedwabnych parawanów, inne mocne, wełniane i gęsto tkane, zbudują nową narrację. Umieszczone w dawnych przestrzeniach mieszkalnych zostaną w pewnym sensie ryzykownie zderzone z zastaną materialnością, z mocnym kolorem drewnianych drzwi i okładzin naściennych. Jaki potencjał symboliczny wytworzą w tym specyficznym mieszkalnym kontekście ustawione na stalowych podestach zestawy naczyń ceramicznych o kształtach będących wariacjami na temat amfory?

Trzydzieści szprych zbiega się w środku koła,
lecz użyteczność wozu jest w pustym środku piasty.

Wypalona skorupa tworzy kształt glinianej misy,
ale użyteczność jest w jej pustce

By wznieść dom, budujesz ściany, wstawiasz w nie drzwi i okna,
ale użyteczność domu jest w pustej przestrzeni.

Dlatego korzyść wynika z wszystkiego, co istnieje,
lecz użyteczność – z tego czego nie ma.

Ten fragment pochodzący z Tao-te-king, głównej księgi kanonu taoistycznego, której autorstwo przypisywane jest Lao Tsy, legendarnemu mędrcomu chińskiemu z VI w. p.n.e. przekierowuje nasze myślenie w obszary pozamaterialnej przestrzeni. Przestrzeni gdzie potencjalność stanowi zarazem przebytą drogę i osiągnięty cel. W tych niedookreślonych rejonach sytuuję obiekty Alicji Bielawskiej. W pozasubstancjalnych przeczuciach, wbrew konkretnym faktom, fizycznym, sprawdzalnym nośnikom, poza rzeźbą, obiektem, przedmiotem. Gdzieś raczej na horyzoncie myśli, która jedynie karmi się konkretem.

Podoba mi się ta nieoczywistość przedmiotów, mimo iż autorka wyjaśnia częściowo ich rodowód w opisie pracy artystycznej zawartej w rozdziale *Materia codzienności*. Jako odbiorczyni doceniam jednak możliwość własnej interpretacji. Doceniam ślady dłoni autorki na nieidealnych ceramicznych powierzchniach, smugi zaschniętej, nieprecyzyjnie rozprowadzonej farby na stalowych stelażach, resztki babcinej robótki, nawet brak tytułów oczarowuje nas otwartością na dialog, bez jakiegokolwiek sugestii. Podążam w wyznaczonych przez rzeźby kierunkach, zapuszczam się w potencjalne obszary osobistego doświadczenia, pielęgnuję uważności w odbiorze. Z pełnym zaufaniem zanurzam się w stworzoną przez artystkę atmosferę swobodnej, lekkiej i nieograniczonej radości obcowania z przedmiotem i z przestrzenią, zapominając na chwilę o trudnej do zaakceptowania na co dzień nadprodukcji...

Konkluzja

Tytuł dysertacji *Poszerzanie przestrzeni codzienności* określa dość precyzyjnie obszar tematyczny, który autorka z pełną konsekwencją, przy pomocy bogatej bibliografii oraz interesujących odniesień poddała wnikliwej analizie. W efekcie umożliwiło jej to osadzenie własnych prac artystycznych w szerszym kontekście, znalezienie dla nich najbardziej adekwatnych rozwiązań formalnych, a także odkrycie wzajemnych powiązań. Wyjątkowo ciekawy jest też cały zakres przeprowadzonych przez doktorantkę badań nad doświadczaniem codziennej materialności, które w jej autorskich wypowiedziach przybierają formy rzeźb, rysunków, fotografii i wierszy. Całość stanowi spójne, intrygujące, pogłębione i, co wyjątkowo doceniam, powściągliwe podsumowanie kilkunastu lat bardzo aktywnej działalności twórczej.

Po zapoznaniu się z przedstawionym do recenzji materiałem obejmującym wybrane aspekty dotychczasowych osiągnięć artystycznych kandydatki, dzieło doktorskie oraz rozprawę stwierdzam, że całość stanowi istotny wkład w rozwój dyscypliny sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki oraz spełnia wymogi ustawodawcze zawarte w art. 16 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. (z późniejszymi zmianami) o stopniach naukowych i tytułach oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003 roku, nr 65, poz. 595)

Przedstawiona praca doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i artystycznego, a imponujący dorobek twórczy i wybitne, potwierdzone osiągnięcia doktorantki są

świadectwem jej wysokich kwalifikacji, aktywności, wysokiego poziomu wiedzy i rozległego doświadczenia.

W związku z powyższym z pełnym przekonaniem wnioskuję do Rady Naukowej ds. stopni w dziedzinie sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku o nadanie mgr Alicji Bielawskiej stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Elżbieta Jabłońska', with a large, stylized initial 'E'.

Elżbieta Jabłońska